

# Sławomir Rzepczyński

---

## Norwid Józefa Czapskiego

---

Świat Tekstów. Rocznik Słupski 15, 99-108

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Sławomir Rzepczyński**Akademia Pomorska  
Słupsk**NORWID JÓZEFA CZAPSKIEGO****NORWID OF JÓZEF CZAPSKI****Słowa kluczowe:** Józef Czapski, Cyprian Norwid, wpływ, tradycja**Key words:** Józef Czapski, Cyprian Norwid, influence, tradition

„Późnego wnuka”, który podejmie jego myśl i dokona jej aktualizacji, przewidział Norwid w znanym wierszu otwierającym *Vade-mecum* (Klaskaniem mając obrzękłe prawice...). Józef Czapski to – po okresie fascynacji twórczością autora *Bransoletki* przez młodopolan i poetów Dwudziestolecia – jeden z najciekawszych przykładów twórczego czytania dorobku poety w kontekście sytuacji politycznej XX wieku, poszukiwania inspiracji artystycznych i etycznych oraz w kontekście burzliwych przeżyć osobistych. Niewątpliwie fascynacja Czapskiego Norwidem ma coś z Bloomowskiego „wpływu”<sup>1</sup>, jednak jest on odmienny od opisanego w książce poświęconej zmaganiom „efeba” z „prekursorem”, ponieważ brak w relacji Czapskiego do Norwida znamion agonu. Autor *Czytając* nie dąży do wyzwolenia się spod tego wpływu, raczej z niekłamaną radością widzi w prekursorze konieczną inspirację, swego rodzaju zapowiedź i zarazem ostrzeżenie przed przyszłością, która – kreślona przez Norwida w czarnych barwach – zaistniała w całym swym totalitarnym okropieństwie. Norwid bardziej był dla Czapskiego „lekarstwem” w podwójnym znaczeniu: wyjaśniał źródła tragicznych wydarzeń XX wieku i wskazywał drogi, którymi ludzkość powinna podążać. Ten pomost pomiędzy wiekiem dwudziestym Czapskiego a dziewiętnastym Norwida wydaje się interesujący właśnie dlatego, że odsłania ciągłość historii i wpisuje się w Norwidowską koncepcję przyszłości jako „korektorki wiecznej” (II, 152)<sup>2</sup>. W relacji Czapski – Norwid fascynuje nie tylko

<sup>1</sup> H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, przeł. A. Bielik-Robson, Kraków 2002.

<sup>2</sup> Cytaty z dzieł Norwida na podstawie wydania: C. Norwid, *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. I-XI, Warszawa 1971-76; cyfra rzymska przy cytacie oznacza tom, arabska – stronę.

niezwykle zdominowanie Norwidem, jakiemu poddał się Czapski, o czym wyczerpująco pisała już Krystyna Kwaśniewska w artykule *Czapski czyta Norwida*<sup>3</sup>, ale właśnie dostrzeżenie przez autora *Oka* zapowiedzianej przez Norwida konieczności czytania swoich czasów i siebie w kontekście przeszłości.

\*

Był Norwid dla Józefa Czapskiego postacią ważną, w pewnym sensie demoniczną, bowiem tak mocno przeniknął do świadomości autora *Patrzęc*, że z większą lub mniejszą intensywnością w różnych okresach życia patrzył on na świat oczami Norwida:

Norwid był ze mną wszędzie – wspominał – w Rosji, w Iraku, w Iranie, w Palestynie, w Egipcie, we Włoszech. [...] Pracowicie czytałem więc Norwida, a nawet czułem się powołany do tego, by innym go przybliżyć. To w czasie wojny zacząłem pisać o nim artykuły. Pisząc zaś rozumiałem, że Norwida nie można zasufladkować, że nie mieści się on w żadnej kategorii i dlatego jest taki kłopotliwy. Patriota, broniący wielkości Polski, a zarazem krytyk polskiej ciasnoty i wad. Katolik, kłaniający się przed takim Piusem IX, a zarazem człowiek nie cierpiący wielu przejawów katolicyzmu. Konserwatysta, a zarazem wyprzedzający swój czas<sup>4</sup>.

Widział w Norwidzie reprezentanta romantyzmu, ale rozumiał też jego krytyczny stosunek do tej formacji kulturowej, o czym napisał w eseju *Romantyczność w Grand Palais*, stwierdzając, że autor *Quidama* był „reakcją antyromantyczną”<sup>5</sup>, a w eseju *Lechoń i jego „Dziennik”* deklarował, że do współczesnej literatury polskiej wprowadzili go Tytus Czyżewski i Bruno Jasiński, do wielkiej polskiej poezji – Wyspiański, „a potem – dodaje – był Norwid”<sup>6</sup>.

Znaczące jest to, że do Norwida trafił Czapski poprzez *Legendę Młodej Polski* Stanisława Brzozowskiego<sup>7</sup>, o czym autor *Ścieżek* pisał w eseju „*Tamten brzeg*”

<sup>3</sup> K. Kwaśniewska, *Czapski czyta Norwida*, „Ruch Literacki” 2001, z. 4, s. 435-450.

<sup>4</sup> *Monolog Czapskiego o Norwidzie*, <http://maciejbielawskiessay.blogspot.com/2012/03/monolog-czapskiego-o-norwidzie.html> [15.01.2016].

<sup>5</sup> J. Czapski, *Patrzęc*, wybór, przedmowa i posłowie J. Pollakówna, Kraków 1996, s. 377.

<sup>6</sup> Tenże, *Czytając*, Kraków 1990, s. 437. W pismach Czapskiego pojawiają się także odniesienia do innych romantyków, przede wszystkim – do Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, w których utworach widział zapis „ducha polskości”. Jak podkreśla Maria Janion, szczególną rolę w kształtowaniu się postawy egzystencjalnej autora *Na nieludzkiej ziemi* odegrał Słowacki z jego genezyjską koncepcją „przeanielenia”: „Główną atrakcją polskości – to Czapski z wielkim naciskiem podkreśla – ma być właśnie stała obecność dążenia do przemiany duchowej” (M. Janion, *Artysta przemienienia*. W: *Czapski i krytycy. Antologia tekstów*. Wybór i oprac. M. Kitowska-Lysiak, M. Ujma, Lublin 1996, s. 504). Podkreśla też cytowana autorka, że w myśleniu Czapskiego ważną rolę odegrały doświadczenia starobielskie komentowane przez niego w odniesieniu do romantycznego doświadczenia Sybiru. Janion przywołuje w tym kontekście dwie postawy zesłańców: Mickiewicza i Kraszewskiego: „Mickiewicz chciał wejścia w głąb siebie i transformacji wewnętrznej. Kraszewski – nawracania ogłupiałej tłuszczy rosyjskiej. Czapski jest bliski myśli Mickiewicza” (tamże, s. 512).

<sup>7</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 312. Najpełniej swój stosunek do Brzozowskiego przedstawił Czapski w eseju *O Stanisławie Brzozowskim*. W: J. Czapski, *Patrzęc...*, s. 305-323. Komplikacje i przemiany stosunku Brzozowskiego do romantyzmu omawia Andrzej Walicki w książce *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977: „Przewyciężenie romantyzmu przez likwidację

*i inne wspomnienia:* „Poprzez okrutny atak Brzozowskiego na polską połaniecczyznę, na krwawych Rejtanów używanych do obrony pełnych polskich spiżarni, atak na Polskę bezpieczną, sytą, sentymentalnie patriotyczną, atak przeciw Sienkiewiczowi – odkrywałem inną, której zupełnie nie znałem: polską lewicę, inne oblicze Mickiewicza, poprzez kilka zdań Brzozowskiego przeczulem Norwida i nagle poczułem, że ta Polska jest moją Polską [...]”<sup>8</sup>. Był zatem Norwid w świadomości Czapskiego nauczycielem polskości innej, niż ta odziedziczona z wieszczej tradycji romantycznej, polskości świadomej tego, że zbudowana być musi na racjonalnym stosunku do rzeczywistości. Zapewne kluczowa była dla niego diagnoza Brzozowskiego, że „Romantyzm był przewyciężeniem rzeczywistości w tym sensie, że rzeczywistością było dla tych wygnańców oddarcie od kraju i niemoc: dlatego świat ich był poza światem, poza życiem”<sup>9</sup>. Przystał sobie zatem Czapski z Norwida postulat realnego podejścia do rzeczywistości, co pozwoliło mu sformułować bardzo osobistą, a zarazem przerażającą deklarację dotyczącą własnej biografii: „To on [Norwid – dop. S.Rz.] pomógł mi przetrwać tragizm wojny i śmierci. Nie było w nim taniego mesjanizmu, który z cierpienia stara się za wszelką cenę wykrzesać jakieś «większe dobro». Norwid pomógł mi pogodzić się [z] faktem tego, że wojny, klęski, mordy znaczą dzieje ludzkości od zawsze i na zawsze”<sup>10</sup>. I jeszcze jeden fragment z *Monologu Czapskiego o Norwidzie*: „To on pomagał mi zrozumieć historię, sztukę, żywoty poetów, malarzy, myślicieli”<sup>11</sup>.

Fascynacja Czapskiego Norwidem odsłania dziewiętnastowiecznego poetę jako jednego z pierwszych autorów, którzy przekuwali w literaturę i sztukę swe przemy-

---

alienacji kultury, przez stworzenie warunków, w których dążenie do autokreacji uzyska «życiową podstawę» i możliwość rzeczywistej realizacji, a więc nie będzie musiało szukać zaspokojenia zastępczych w subiektywnym świecie wyobraźni, było dlań [dla Brzozowskiego – dop. S.Rz.] jedynym sposobem ocalenia największej wartości romantyzmu – ideału wolnej i samowiednej, bezwzględnie wiernej jaźni” (s. 324).

<sup>8</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 373. Zob. charakterystykę poglądów Czapskiego w: J. Breczko, *Poglądy historyzoficzne pisarzy z kręgu „Kultury” paryskiej. Przewyciężenie katastrofizmu, odrzucenie mesjanizmu*, Lublin 2010, s. 34-104.

<sup>9</sup> S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1910 [reprint Kraków-Wrocław 1983], s. 211; Znacząca zapewne była też dla Czapskiego następująca myśl Brzozowskiego: „Szlachecka rzeczpospolita była bankrutem rozumu, odstępstwem od twardej woli ekonomicznej i politycznej. Po upadku Rzeczypospolitej mamy do czynienia ze stanem rzeczy tragicznie skomplikowanym. *Tradycja polskiego czynnego patryotyzmu* zrosła się znowu z formami dziejowego czynu, który polegał na męczeńskim i bohaterskim spalaniu się, nie zaś na konstruowaniu i wznoszeniu” (s. 567). Andrzej Walicki charakteryzując rozumienie „polskości” autora *Legendy Młodej Polski* zauważa, że: „akceptacja «nowoczesnego realizmu narodowego» zmusiła Brzozowskiego do odrzucenia romantycznej koncepcji «Polski jako idei», za którą opowiedział się w roku 1907 i którą przeciwstawiał wówczas patriotyzmowi «wszeczpolaków». Polska musi być zaakceptowana nie jako idea, ale jako rzeczywistość”. (A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977, s. 457).

<sup>10</sup> *Monolog Czapskiego...*

<sup>11</sup> Tamże. Tadeusz Sucharski, omawiając lekturowe inspiracje Czapskiego, jednoznacznie stwierdził, że: „Najważniejszą «zdobyczą» stała się jednak twórczość Norwida, która została z nim już do końca, towarzyszyła mu w obozie w Griażowcu pod Wołogdą” i dalej: „Pisma Norwida stały się niemal wiatykiem, który pozwolił Czapskiemu przetrwać jeniecką katabazę. Były także busolą w wędrówkach po «nieludzkiej ziemi»”, T. Sucharski, *Rosja Czapskiego sprzed „Nieludzkiej ziemi”*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2008, nr 6, s. 63.

ślenia i diagnozy dotyczące form egzystencji człowieka w świecie otwierającym się na wiek dwudziesty. Dla Czapskiego ważne było właśnie to, że sformułowane w wieku XIX konstatacje Norwida mają charakter uniwersalny i pozwalają nie tylko zrozumieć zjawiska wieku XX, ale także rozpoznać zagrożenia tego czasu i „odejrzeć” im (dlatego tak ważny, być może najważniejszy, był dla Czapskiego wiersz *Fatum*<sup>12</sup>); ocalająco „odejrzeć” uwikłaniom egzystencji człowieka w kwestie filozoficzne, polityczne, społeczne, religijne, artystyczne, a także – w sprawy codziennego prywatnego życia<sup>13</sup>.

\*

W eseju *O Norwidzie (2)* ze zbioru *Czytając Czapski* w kontekście rozważań o narodzinach niemieckiego nacjonalizmu dostrzeżonych przez Heinego przywołuje Norwida jako tego, który w tym samym czasie próbował „zstąpić do pytań głównych co to jest narodowość”<sup>14</sup>. Pojęcie narodowości proponowane przez Norwida określa Czapski jako przeciwne wobec nacjonalizmu zbudowanego na narodowym egoizmie, trudne przez to, że – oprócz „uczucia” i „gotowości ofiar” wymaga „ciągłego wysiłku myśli, walki z łatwym, idealizującym siebie bezruchem [...]. Żąda on ciągłego wysiłku, wrażliwej gotowości wchłaniania wartości obcych, przeciwstawia się wyłączości, która jest odmianą getta, formą najbardziej skostniałą, nieruchomą i przez to wsteczną świadomości narodowej”<sup>15</sup>. Czapski odwołuje się tu do późnego okresu w myśli Norwida, kiedy poeta zmienił swą koncepcję dotyczącą roli narodów w rozwoju dziejów. Pierwotnie w podziale świata na narody widział poeta moc, która właściwie wykorzystana przyniesie ostateczne zjednoczenie ludzi, później – dostrzegał w istnieniu narodów słabość rozproszenia i możliwości reakcji negatywnych we wzajemnych relacjach<sup>16</sup>, o czym pisał w liście do Ludwika Nabelaka z 1882 roku:

[...] gdyby jaki naród czekał, aby powstać przez odrodzenie wszystkich indywiduów składających go, to czekałby chwili, od której nie będzie już narodów!! Albowiem narodowości są to nie moce, lecz słabości, które raczej trzeba nauczyć się znosić w Miłosierdziu, nie zaś odnosić do Sprawiedliwości... (IX, 167).

<sup>12</sup> Por. A. Bielak, „*Fatum*” Cypriana Norwida w lekturze Józefa Czapskiego. W: *Poezja i egzystencja. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Józefa F. Ferta*, red. W. Kruszewski, D. Pachocki, Lublin 2015, s. 25-31.

<sup>13</sup> Marian Maciejewski Norwidowe „odejrzanie” z wiersza *Fatum* interpretuje jako zachowanie podmiotowości w obliczu zagrożenia: „Bo przecież – pisze – głównym problemem utworu jest sprawa odpowiedzi człowieka na fakt nieszczęścia”, M. Maciejewski, „*Fatum*”. W: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości. Analizy i interpretacje*, red. S. Makowski, Warszawa 1986, s. 135.

<sup>14</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 18.

<sup>15</sup> Tamże, s. 19. Czapski przywołuje w tym kontekście fragment listu Norwida do Władysława Zamoyskiego z lutego 1864 r.: „Narodowość nie jest wyłączość, ale jest to siła przywłaszczania sobie tego wszystkiego, co do rozwinięcia żywiołów własnych potrzebne i konieczne jest (IX, 131).

<sup>16</sup> Por. A. Walicki, *Cyprian Norwid: trzy wątki myśli*. W: tegoż, *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983, s. 234-236.

To jednocześnie świadectwo Norwidowskiej „reakcji antyromantycznej”, obecnej już w liście poety do Mariana Sokołowskiego z 6 lutego 1864 roku, z którego cytuje autor *Czytając* frazę o roztrzaskaniu na egoizmy narodowe „całości humanitarnej” (IX, 129). Norwid formułuje tę opinię w odniesieniu do wydarzeń powstania styczniowego, Czapski aktualizuje ją, odnosząc do tragedii II wojny światowej.

To zapewne w dużej mierze dzięki lekturze Norwida ukształtował się stosunek Czapskiego do Rosji<sup>17</sup>. W eseju *O „Wyborze pism” Rozanowa* pisze o polskiej niechęci poznawania i zgłębiania Rosji, o „organicznej antyrosyjskości i głębokiej do Rosji niechęci”<sup>18</sup> i cytuje fragment listu Norwida do Karola Ruprechta z września 1863 roku, w którym poeta pisał o tym, że „granicząc z Rosją trzeba mieć w niej SWOJĄ PARTIĘ – inaczej spotykają się dwa monolity, nic pośredniego nie mając – a skoro dwa monolity się zetną ze sobą, zostaje nicestwo i strzaskanie się ostateczne” (IX, 106-107). Dlatego domagał się poeta od polityki polskiej respektowania warunków geopolitycznych oraz zabiegów zmierzających do uczynienia z Rosji „znośnych a koniecznych sąsiadów” (IX, 114), a także – wywierania na Rosję presji moralnej, która prowadzić miała do „europeizacji” państwa carów, by włączyć je w strukturę cywilizacyjną Europy przeciwną monolitycznemu nacjonalizmowi<sup>19</sup>.

Norwid zdecydowanie odróżniał Rosję jako państwo carów od Rosji rozumianej jako wielonarodowy organizm społeczny. W [*Memoriale o prasie*] pisał, że należy unikać negatywnej waloryzacji słów „Moskal” i „Moskwa”, bowiem z politycznego i historycznego punktu widzenia negatywne konotacje wynikają nie z dystynkcji etnicznych, ale politycznych (złączonych z religijnymi), stąd sugestia, by to, co negatywne, wyrażać przez określenie „petersburski”. Rosja carów i Rosjanie, których w swym życiu poznawał tak Norwid, jak i Czapski, to nie to samo. Dlatego w eseju *Czy Maritain miał rację?* z 1949 roku mógł autor *Patrząc* napisać o swym stosunku do Rosji porewolucyjnej, z której strony spotkało go tyle cierpień, że: „jest wyrazem stanowiska człowieka i Polaka, który przeżył wiele lat w Rosji, nienawidzi tego, co w Rosji haniebne, podziwia to, co podziwu godne”<sup>20</sup> i dalej: „Nie chodzi o to, czy Kocham Rosję, czy nienawidzę. Chodzi o to, że wykreślić jej z historii żaden Polak nie potrafi, że jej historia, literatura, należą do kultury świata, że miała ona i ma dotychczas ogromny wpływ na formację umysłową na Zachodzie wcale nie tylko negatywny”<sup>21</sup>.

W kontekście twórczości Norwida ukształtowało się też pojęcie patriotyzmu Czapskiego. W liście do Ruprechta z 30 września 1863 roku swój patriotyzm określił autor *Vade-mecum* jako „inny” i „nie z tego świata”. W szkicu *Obłoki i gołębie* z tomu *Na nieludzkiej ziemi* Czapski wspomina swoje spotkanie z Aleksym Tołstojem, którego – recytując mu wiersz *Fatum* – zainteresował twórczością Norwida do tego stopnia, że wspólnie przetłumaczyli ten liryk na rosyjski. Następnie Czapski z li-

<sup>17</sup> Por. T. Sucharski, *Rosja Czapskiego...*, s. 55-72.

<sup>18</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 261.

<sup>19</sup> O antynacjonalizmie Norwida w kontekście Rosji pisał Włodzimierz Toruń w: *Norwid o Niepodległej*, Lublin 2013 (rozdział *Opresor*, s. 43-76), o antynacjonalizmie Czapskiego – Tadeusz Sucharski. W: *Rosja Czapskiego...*

<sup>20</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 180.

<sup>21</sup> Tamże, s. 181.

stu Norwida do Władysława Zamoyskiego z lutego 1864 roku przeczytał mu fragment, w którym poeta napisał, że patriotyzm „jest to siła twórcza, a nie siła wypojedynczenia się i zeschnięcia...” [w tekście Czapskiego błędnie: „zepchnięcia”<sup>22</sup> – dop. S.Rz.] i dalej – „że narodowość zależy na sile apropiacji, nie zaś na sile wyłączności purytańskiej” (IX, 132). W tej wypowiedzi Norwida zobaczył pozabawione partykularyzmu, otwarte na świat, nowoczesne rozumienie patriotyzmu, które w liryczny sposób wyraził Norwid także w wierszu *Moja ojczyzna*, osadzając swą tożsamość w tradycji śródziemnomorskiej, helleńsko-lacińskiej i judeo-chrześcijańskiej, a nie tylko w zaściankowej prowincji. W liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 3 kwietnia 1863 roku w kontekście wydarzeń powstania styczniowego pisał Norwid o tym, że: „musimy całej Europie, całej Ludzkości dawać z siebie i dajemy(!)” (IX, 92) i wyjaśnia: „Jeżeli tego nie było, TO NIE BYŁOBY PRAWA-BYTU – to byłaby pretensja tylko do bytu, ale nie proces dziejów” (IX 92). I rozumiał Czapski, że nie jest to przejaw kosmopolityzmu, że tylko twórcza współegzystencja z europejską i ogólnoludzką wspólnotą obiecuje szansę na zniesienie słabości rozproszenia narodów, o czym Norwid pisał w cytowanym wyżej liście do Nabelaka; że postawa patriotyczna oparta być musi na przejmowaniu z zewnątrz tego, co wartościowe przy równoczesnym udziale w pracy na rzecz wielonarodowego ogółu. Ale jednocześnie, komentując fragment z *Promethidiona* o nędzy miłości bez wcielenia i o konieczności poświęcenia, pisał: „Jest to postawa wobec życia, wobec Ojczyzny – w Polsce prawie ogólna, z której niejedno pokolenie literackie, artystyczne próbowało się wyłamać, idąc w ślady większości artystów Europy Zachodniej, ale znowu i znowu wracało z powrotem w dawny nurt. Wracało wiedzione wewnętrznym instynktem, musem wewnętrznym”<sup>23</sup>. Ale w tym nurcie nie wolno mu się zamknąć, o czym pisze Czapski w eseju *Dwie prowokacje z Czytając* w kontekście rozważań o Jerzym Stempowskim: „Zamknąć Polaka w świecie wyłącznie utylitarne go nacjonalizmu, czy to nie skazanie nas na to, byśmy przestali być sobą? Na to trzeba by nie tylko «zatrzeć gumą» parę ostatnich faktów z historii, ale przekreślić całą naszą tradycję Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której Jerzy Stempowski, ze swymi poglądami i biografią, był najczystszy wyrazem”<sup>24</sup>.

\*

Fascynacja Czapskiego Norwidem wiąże się również z religijnością poety. Przejmujące jest wspomnienie współzałożyciela „Kultury” z pobytu w Moskwie w 1941 roku, kiedy natrafił w pobliżu Łubianki na kościół katolicki, do którego „pochód biednych kobiet w zniszczonych bez koloru okryciach śpieszył wzdłuż murów do tego kościoła, w obcym wrogim świecie”<sup>25</sup> i wtedy przywołuje fragment z magicznego dla niego utworu Norwida, z *Bransoletki*: „jakoby tam był pochód do króla wygnanego i ostatniego, jakiego z panujących – albowiem purpury resztką i złoceń resztką i poczet idących lichy był”<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Tenże, *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 243.

<sup>23</sup> Tenże, *Czytając...*, s. 23.

<sup>24</sup> Tamże, s. 458.

<sup>25</sup> Tenże, *Na nieludzkiej ziemi...*, s. 173.

<sup>26</sup> Tamże.

W eseju *Akademia i Norwid z Czytając* autor napisał: „Norwid wierzył w «wszechprzymiotnego Boga», wierzył w absolutny sens istnienia i to dawało wymiar jego myśleniu, jego nadziei, stąd wyrastał cały jego stosunek do człowieka”<sup>27</sup>. Z takiej postawy poety wywodzi Czapski nie tylko stosunek do człowieka, ale także jego świadomość bycia w świecie, źródło światopoglądu, podstawę dla twórczości literackiej i artystycznej, ocenę przeszłości i współczesności oraz projekcję przyszłości. Jak zauważyła Krystyna Kwaśniewska, Norwid dla Czapskiego występuje „w roli bezdyskusyjnego wzoru etycznego”<sup>28</sup>. Najważniejsza bodaj była dla niego Norwidowska postawa pokory, dlatego wielokrotnie przywołuje autor *Patrząc* cytat z wiersza *Modlitwa*: „Sam głosu nie mam – jestem znamię”<sup>29</sup>. Ta postawa niewątpliwie pozwoliła Czapskiemu przeżyć zawirowania własnej biografii i, poprzez Norwida, przyjmować przeciwności losu według wskazania z wiersza *Fatum* – „odejrzeć im”, potraktować je jako zadanie artystyczne, twórcze. Dlatego też często przywołuje drugi cytat, z listu do Marii Trębickiej z 29 lipca 1857 roku, „Małujemy tylko procent od kontemplacji”<sup>30</sup>, który w centrum postawy życiowej stawia kategorię doświadczenia<sup>31</sup>. Aby jednak kontemplacja przerażającej rzeczywistości nie przerodziła się w niemoc, cytuje Czapski inne, trudne dla niego do realizacji ostrzeżenie Norwida z wiersza *Teofilowi*: „Strzeż się rozpaczy: ta jest nieprzytomność/ Albo niepamięć o NAJBLIŻSZYM... Bogu!” (I, 233)<sup>32</sup>. W pesymizmie i goryczy widzi bowiem wynik „własnych słabości i własnych, ukrytych przed oczami innych, pomyłek i win”<sup>33</sup>. I tu wyczytana z życia i twórczości Norwida postawa religijna, wypełniona pokorą i poszukiwaniem sensu egzystencji, stała się dla Czapskiego drogowskazem. W cytowanym wyżej monologu o Norwidzie napisał: „Po przejściu przez mroki wątpliwości i morze krwi potrzebowałem pociechy, głębi, spokoju ducha, mistyki”<sup>34</sup>. I jako jedną z takich sentencji (mających stanowić rodzaj drogowskazu) cytuje fragment z *Tyrteja*: „Cedr nie ogrody, lecz pustynie rodzą: próżnia – kołyską olbrzyma” (IV, 495), komentując w eseju „*Montagnes Russes*” z *Czytając*: „Może trzeba przejść przez opuszczenie, przez taką pustynię, żeby zdobyć blask słowa, uśmiech dobroci i «dzy niebieskie»”<sup>35</sup>. Fragment ten dotyczy Remizowa, który nie porzucił twórczości w geście rozpaczy, mimo trzydziestoletniego oddalenia od ojczyzny. Biblijna reminiscencja, zapośredniczona przez Norwida, niesie sugestię o konieczności przyjęcia przeciwności losu dla zbudowania świadomego „ja”.

<sup>27</sup> Tenże, *Czytając...*, s. 349.

<sup>28</sup> K. Kwaśniewska, *Czapski czyta Norwida...*, s. 446.

<sup>29</sup> J. Czapski, *Patrząc...*, s. 74. W wydaniu Gomulickiego ten fragment ma następującą formę: „Jestem znamię!.../ Sam głosu nie mam –” (I, 136).

<sup>30</sup> Tamże, s. 124, w oryginale jest to część frazy: „P i s a ć można tylko procent od życia i czynów. M a l o w a ć – tylko procent od uczucia kontemplacji. R z e ź b i ć – tylko procent od historii” (VIII, 314).

<sup>31</sup> W *Na nieлюдzkiej ziemi* Czapski przenosi kategorię kontemplacji na życie: „ale człowiek żyje także procent od kontemplacji, kiedy ginie ten moment oddechu, samotnego spojrzenia, obcowania bezinteresownego, przychodzi nie tylko obojętność, ale nienawiść życia” (s. 296).

<sup>32</sup> J. Czapski, *Na nieлюдzkiej ziemi...*, s. 114, Czapski cytuje w wersji: „Strzeż się rozpaczy, ta jest bezprzytomność/ Albo niepamięć o najbliższym... Bogu”.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> *Monolog Czapskiego o Norwidzie...*

<sup>35</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 193.



otwartego na twórczość, dobro i Łaskę, na Norwidowskie „przepalanie globu Sumieniem”. Taką pokorną i zarazem twórczą postawę, zbudowaną na głębokiej religijności, widzi Czapski w całej twórczości Norwida. W kontekście rozważań o nie mniej ważnych dla niego André Malraux i Simone Weil pisał: „W suchych notatkach Simone Weil trafiamy na zdania-szczeliny, przez które płynie światło przeżytej przez nią obecności. W każdym strzępie wiersza Norwida jest to samo”<sup>36</sup>. Siła tych „strzępów” wyznaczała twórczą istotę jednostkowej egzystencji, a zarazem wskazywała aksjologię, której tę egzystencję należy z pokorą podporządkować. Jak pisał Czapski w eseju *Akademia i Norwid*: „Norwid chciał być kołcem, który budzi nas z uśpienia, z kultu frazesu, a frazesem było dla niego każde słowo nieprzeżyte, a tylko powtórzone”<sup>37</sup>. Także w postawie religijnej Norwida, w jego krytyce dewocji, nietolerancji i fanatyzmu widzi Czapski ową „kolcowatość”. Pytanie poety z listu do Władysława Zamoyskiego z lutego 1864 roku: „czemu purytanizm nawet w religii jest herezją???” (IX, 131) uczynił mottem do poświęconego sztuce nowoczesnej eseju *Abstrakcja – za i przeciw*<sup>38</sup>. Charakterystyczne jest w tym kontekście wspomnienie Czapskiego z uroczystości obchodów 75. rocznicy śmierci Norwida w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, które autor *Czytając* nazwał „tragicomicznym”:

Przypominam sobie rzeszę moich rodaków wystrojonych i nadmuchanych patriotyzmem. Oni czekający na to, bym zaczął bić w patriotyczne tambury, a ja wobec takich ich pragnień byłem zupełnie bezradny. Bo ani ja się do tego nie nadawałem, ani Norwid. Nie można go było wykorzystać do ciasnych nacjonalizmów, gdyż jego idea ojczyzny była otwarta. Wiem, że pewni wątpliwi dosyć patrioci spod znaku katolicyzmu i prawicy (zaciśniętej z różańcem w pięść) nadal to czynią – jest to jednak naciąganie i mydlenie oczu Norwidem<sup>39</sup>.

\*

Czytał Czapski Norwida w XX wieku i z w kontekście XX wieku, traktując jako poetę ponadczasowego i uniwersalnego. Z czasem uzyskał świadomość dominacji dziewiętnastowiecznego poety nad własnym myśleniem, co wyznał w swym *Monologu*: „Norwid mnie oświecił, lecz także zaślepił. [...] On pozwolił mi dojrzeć pewne rzeczy, ale z jego powodu przez całe życie widziałem je tylko po części, gdyż tylko w jego perspektywie. No, może nie tylko w jego, bo nakłada się na to także i moja perspektywa, która wykuwała się bardzo powoli”<sup>40</sup>. Nie jest w niniejszym ujęciu najważniejsze, czy Czapski wyzwolił się spod wpływu Norwida, powyższa deklaracja świadczy, że raczej nie. Ważniejsze wydaje się to, że autor *Vade-mecum* stał się w jego przypadku myślicielem i poetą, który w XIX wieku wyprzedzająco dostrzegł zagrożenia, jakie przyniósł ludzkości wiek XX. W swej przemowie podczas uroczystości w paryskim Zakładzie św. Kazimierza powiedział, że „Norwid nam przepowiada najciemniejszą przyszłość”<sup>41</sup>. Wstrząsający jest w tym kontekście

<sup>36</sup> Tenże, *Patrząc...*, s. 199-200.

<sup>37</sup> Tenże, *Czytając...*, s. 345.

<sup>38</sup> Tenże, *Patrząc...*, s. 288.

<sup>39</sup> *Monolog Czapskiego o Norwidzie...*

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> J. Czapski, *Czytając...*, s. 349.

zawierający strofę Norwidowskiego wiersza *Od Anioła do Szatana* fragment znajdujący się eseju Czapskiego *Warszawa z Na nieludzkiej ziemi*, do którego włączył on urywki dziennika swojej siostry Marii Czapskiej, również wykorzystującej w swych zapiskach reminiscencje z pism Norwida:

Pod drzewami, gdzie jak różańce zbroszurowanych arkuszy, jak festony zwisają kartki nieznanych tekstów Norwida, dopalają się ciała powstańców-dzieci, dokonuje się raz jeszcze „rzeź niewiniątek jednego pokolenia”.  
I ramiona młodociane  
w bezimienny proch rozwiane  
dziejów nazwą śmieciem<sup>42</sup>.

To przykład patrzenia na rzeczywistość dwudziestowieczną z Norwidem w podwójnym tle: obecności „strzępów” zapoznanych tekstów Norwida w ruinach starego świata i obecności tekstów Norwida w świadomości kontemplacyjnej Czapskiego i jego siostry. Gdzieś w niewypowiedzianej pretensji daje się wyczytać skargę, że gdyby Norwida słyszano i słuchano, być może Hegłowska metafora o śmietniku historii, na którym spoczywają ciała kolejnych pokoleń, byłaby w odniesieniu do XX wieku błędna.

Tak Norwid, jak i Czapski patrzyli na świat z polskiej perspektywy (ale i ze światowej na polską) i oceniali tę polskość negatywnie, domagając się jej przemysłienia i przekształcenia. Ale nie mniej ważna, jeśli nie ważniejsza, jest u obu perspektywa uniwersalna, w obu przypadkach nadbudowana nad polskością przede wszystkim w tym sensie, że – jak to ujął Norwid – nie jesteśmy jako Polacy „wyspą morzem opasaną, ale musimy przyjąć warunki globalne, które tak postawiły nas” (VII, 129). Przestrzeń życiowa obu pozwoliła im poznać dużo więcej niż polski zaścianek i obaj zrozumieli, że nie tylko z Rosją, jak pisał Norwid, ale z całym światem należy „ułożyć sobie stosunki”, bowiem w przeciwnym razie – tu znowu cytowany przez Czapskiego Norwid z listu do Ruprechta z września 1863 roku: „skoro dwa monolity się zetną z sobą, zostaje nicestwo i trzaskanie się sił ostateczne”. Stąd u Norwida i Czapskiego poszukiwanie aksjologicznych podstaw dla takiego kształtu świata, by stał się wspólną ojczyzną „znośnych sąsiadów”.

## Bibliografia

- Bielak A., „*Fatum*” Cypriana Norwida w lekturze Józefa Czapskiego. W: *Poezja i egzystencja. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Józefa F. Ferta*, red. W. Kruszewski, D. Pachocki, Lublin 2015, s. 25-31.
- Bloom H., *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, przeł. A. Bielik-Robson, Kraków 2002.
- Breczko J., *Poglądy historiozoficzne pisarzy z kręgu „Kultury” paryskiej. Przewyciężenie katastrofizmu, odrzucenie mesjanizmu*, Lublin 2010.
- Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studya o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1910 [reprint Kraków-Wrocław 1983].

<sup>42</sup> Tenże, *Na nieludzkiej ziemi...*, s. 380. W wydaniu Gomulickiego: „I ramiona młodociane, / W bezimenny puch rozwiane / Dziejów nazwą śmieciem” (I, 96).

- Czapski J., *Czytając*, Kraków 1990.
- Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990.
- Czapski J., *Patrząc*. Wybór, przedmowa i posłowie J. Pollakówna, Kraków 1996.
- Janion M., *Artysta przemienienia*. W: *Czapski i krytycy. Antologia tekstów*. Wybór i oprac. M. Kitowska-Łysiak, M. Ujma, Lublin 1996, s. 498-516.
- Kwaśniewska K., *Czapski czyta Norwida*, „Ruch Literacki” 2001, z. 4, s. 435-450.
- Maciejewski M., „*Fatum*”. W: *Cypriana Norwida kształt prawdy i miłości. Analizy i interpretacje*, red. S. Makowski, Warszawa 1986, s. 132-139.
- Monolog Czapskiego o Norwidzie*, <http://maciejbielawskiessay.blogspot.com/2012/03/monolog-czapskiego-o-norwidzie.html> [15.01.2016].
- Norwid C., *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomułicki, t. I-XI, Warszawa 1971-76;
- Sucharski T., *Rosja Czapskiego sprzed „Nieludzkiej ziemi”*, „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 2008, nr 6, s. 55-72.
- Toruń W., *Norwid o Niepodległej*, Lublin 2013.
- Walicki A., *Cyprian Norwid: trzy wątki myśli*. W: tegoż, *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983, s. 234-236.
- Walicki A., *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977.

### Summary

This article is devoted to an analysis of the influence that Cyprian Norwid has had on Józef Czapski's creative attitude. From this work, Czapski brought his views on the issue of saving individual and collective subjectivity in the context of the turbulent history of the 20<sup>th</sup> century, as well as his thinking about philosophy, religion, morality, politics and art. Norwid's inspiration allowed him to formulate the concept of patriotism as a necessity of liberating himself from the limits of national particularism and perceiving the value of assimilating the gains of other nations and pursuing a policy of openness to tolerance of otherness. Czapski's attitude also reveals the validity of Norwid's concept of history as “eternal equalizer” and the necessity of referring the present to tradition.

### Biogram

**Sławomir Rzepczyński** – profesor Akademii Pomorskiej w Słupsku. Autor książek poświęconych Norwidowi oraz licznych artykułów, współredaktor wielu książek poświęconych problemom polskiego i światowego romantyzmu. Prowadzi badania dotyczące polskiego romantyzmu, głównie twórczości Mickiewicza i Norwida. Zainteresowania badawcze oraz publikacje z ostatnich lat dotyczą relacji romantyzmu do kategorii nowoczesności oraz jego ujęcia w perspektywie postkolonialnej, szczególnie odzwierciedlenie w utworach romantyków przemian politycznych, społecznych, świadomościowych, kulturowych, kształtowanie się warstwy inteligenckiej, a także nowych form komunikacji społecznej oraz przemian w dyskursie literackim i okołoliterackim. Recenzent zewnętrzny rocznika „Studia Norwidiana”.